

G r a ż y n a S z u m e r a

Droga ludzkości do pokoju międzynarodowego: Bertrand Russell i Immanuel Kant

Słowa kluczowe: *cywilizacja, I. Kant, pokój, B. Russell, wojna*

Bertrand Russell odegrał ważną rolę w życiu intelektualnym i politycznym XX wieku. Przeważnie podkreśla się osiągnięcia tego myśliciela w dziedzinie teoretycznej. Wśród wszechstronnych zainteresowań Russella warto zwrócić uwagę na problematykę społeczno-polityczną¹. Filozof nie przedstawił swoich poglądów politycznych w sposób systematyczny, jednakże poświęcił tym problemom liczne publikacje. Szczególnie ważna była dla niego kwestia pokojowego istnienia ludzkości. Russell przez całe życie walczył o pokój, uczestniczył jako arbiter w sporach między Zachodem i Wschodem. Oprócz bezpośredniego zaangażowania w walkę o pokój, filozof interesował się przyszłością ludzkości także w innych aspektach. Zastanawiał się, jakie kroki należy podjąć, aby uniknąć w przyszłości konfliktów między mocarstwami. Szansy na pokój upatrywał w powstaniu rządu światowego. Podobny projekt utworzenia ponadpaństwowej wspólnoty proponował dawniej Immanuel Kant w rozprawie *O wiecznym pokoju* (1795). Według niego na etapie ukonstytuowania się społeczeństwa ogólnoludzkiego, obejmującego wszystkie narody, zadaniem ludzkości stanie się realizacja projektu „wiecznego pokoju”. Opierając się na

Grażyna Szumera, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Filozofii, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice; e-mail: grazyna.szumera@us.edu.pl, ORCID: 0000-0002-3125-8309.

¹ Warto zauważyć, że dla Russella zagadnienia polityczno-społeczne były bardzo ważne. W *Autobiografii* napisał, że już w 1896 roku planował poświęcić część swoich publikacji zagadnieniom społecznym (Russell 1971, s. 172).

etyczno-prawnych zasadach swej koncepcji, Kant prowadził rozważania dotyczące przyszłego pokojowego sojuszu międzynarodowego. Postulowane przez królewieckiego filozofa przymierze powinno mieć na celu zapewnienie wolności każdego narodu, jego suwerenności i samostanowienia. Wolność każdego narodu, jak również swobodny rozwój ekonomiczny i kulturowy winny być podstawowym celem wszystkich państw tworzących „związek narodów”. Kant jednoznacznie przeciwstawiał się możliwości utworzenia państwa światowego, natomiast pozytywnie wypowiadał się na temat federacji wolnych państw jako gwaranta pokoju światowego. Podobnie Russell widział rolę rządu światowego. Jednakże należy zauważyć, że „związek narodów” Kanta oparty miał być na moralności, a rząd proponowany przez Russella na administracji i prawie. Przewidując przyszłe losy ludzkości, Russell uważał, że władza centralna opierać się będzie na sile ekonomicznej, a jej podstawą będzie gospodarka scentralizowana.

Przemiany polityczne, jakie dokonały się w Europie – transformacje ustrojowe, rozszerzenie Unii Europejskiej – potwierdziły w pewnym sensie ważność i aktualność rozważań Kanta oraz Russella dotyczących utworzenia federacji narodów. Jednocześnie ciągle wybuchające nowe konflikty wojenne potwierdzają konieczność podejmowania refleksji dotyczącej kwestii pokojowego istnienia ludzkości. Trudno dać jednoznaczną odpowiedź na pytanie, czy Russell celowo nawiązywał do założeń Kanta, jednak warto dokonać porównania poglądów obu wielkich myślicieli na temat przyszłych losów ludzkości. Tocząca się w 2022 roku wojna na Ukrainie i groźba użycia broni nuklearnej potwierdzają ważność dyskusji nad zapewnieniem pokoju na świecie, która była tak istotną kwestią dla obu filozofów.

Wojny towarzyszą nam od początku dziejów i zmagają się z nimi wszystkie pokolenia, łącznie ze współczesnymi, stąd wizje filozoficzne mające prowadzić do pokoju zasługują na naszą uwagę, tym bardziej w tak trudnym czasie, w jakim znalazła się współczesna Europa. Może wydawać się paradoksem, że pomysł „wiecznego pokoju” wyszedł na świat z Królewca, tak silnie dziś uzbrojonego skrawka Europy. Tylko do pewnego momentu mogliśmy się łudzić, że w naszych czasach będzie nam dany trwały pokój. W ostatnim półwieczu społeczeństwa naszego kontynentu żyły w przeświadczeniu, że idealistyczne pomysły Kanta i Russella udało się już skutecznie zrealizować i przyszłe konflikty zbrojne zostały zażegnane.

Dwie wojny światowe oraz obawa wybuchu trzeciej, atomowej, wpłynęły na życie i spuściznę twórczą Russella. Zagadnienie likwidacji wojen interesowało filozofa od wybuchu I wojny światowej i cała związana z tym twórczość jest próbą ukazania irracjonalności wojen. Russell obawiał się o przyszłość cywilizacji zachodniej, która – jak ostrzegał – powielając losy wielu wcześniejszych, może stopniowo zacząć chylić się ku upadkowi lub też może zostać gwałtownie unicestwiona w wyniku wojny. Tym bardziej, że ludzkość, dys-

ponując nowoczesnymi zdobyczami techniki, ma w swych rękach środki wystarczające, aby zniszczyć nie tylko cywilizację, ale też wszelkie życie na ziemi. Filozof pisał, że „kiedy w sytuacji uprzywilejowanej jest obrona – cywilizacja idzie naprzód, kiedy w sytuacji tej jest atak – ludzkość idzie ku barbarzyństwu” (Russell 1937, s. 16). W pracy *The Problem of China* Russell zauważa, że cywilizację Zachodu charakteryzuje „nadmierna energia” (Russell 1922, s. 16). Owa nadmierna energia przyczyniła się do wytworzenia w tej cywilizacji nauki i industrializmu, ale też znalazła wyraz w imperializmie, potrzebie dominowania nad innymi narodami. W związku ze specyficzną odrębnością cywilizacji Zachodu filozof nazwał ją cywilizacją „żołnierza, kupca i misjonarza” (Russell 1922, s. 196). Aby oddalić widmo upadku cywilizacji z powodu konfliktów zbrojnych, myśliciel proponował przeprowadzenie w przyszłości istotnych zmian, które mogą zapobiec katastrofie. Po pierwsze – już w *Przebudowie społecznej* z 1916 roku – wysunął konieczność utworzenia „państwa światowego lub federacji państw”, które będą kontrolować cały świat (Russell 1933a, s. 57). W przeciwnym razie wojny ciągle będą się toczyć, a staną się – przewidywał Russell – jeszcze gwałtowniejsze na skutek wykorzystania nowoczesnych środków technicznych. Jednocześnie należy dodać, że według Russella przyszła władza centralna będzie się znacznie różniła od współczesnej. Prawdopodobnie miała ona być – w opinii Russella – pewnego rodzaju „zjednoczeniem finansistów”, mających poparcie wielkich państw (Russell 1996, s. 199). Oddanie władzy w ręce jednostek bogatych, które mają zbyt dużo do stracenia na wypadek konfliktu, powinno być gwarantem utrzymania pokoju na świecie. Centralna władza powinna posiadać uprawnienia dotyczące decydowania w kwestii wojny i pokoju, a do tego może wykorzystywać sankcje finansowe, bez uciekania się do formalnych nacisków politycznych. Russell sądził, że sankcje ekonomiczne powinny prowadzić do rozbrojenia na świecie.

Należy dodać, że jeszcze w pracy *Droga do pokoju* filozof proponował utworzenie międzynarodowych sił lotniczych, które skutecznie potrafiłyby unicestwiać wszelkie konflikty. Siły powietrzne miały być wyłączną prerogatywą rządu międzynarodowego, państwa miały mieć zakaz rozwijania takiego typu zbrojeń. Russell postulował konieczność ograniczenia suwerenności poszczególnych państw, w przeciwnym razie zawsze będzie istniała groźba wybuchu nowych konfliktów. Oprócz powstania „rządu międzynarodowego” proponował utworzenie międzynarodowej „władzy ustawodawczej” (Russell 1937, s. 96). To rząd międzynarodowy miał sprawować kontrolę nad międzynarodowymi siłami zbrojnymi. Zadaniem tych ostatnich miało być zmuszanie skonfliktowanych stron do zaprzestania starć zbrojnych i podjęcia rozmów pokojowych. Władza ustawodawcza miałaby prawo rewizji wszelkich traktatów, jak też mogłaby dokonywać zmian terytorialnych. Russell uważał, że żaden projekt prowadzący do pokoju na świecie nie ma szans realizacji, jeśli nie zdobę-

dzie poparcia opinii społecznej. Stąd tak ważne jest prowadzenie odpowiedniej propagandy. Utworzenie rządu międzynarodowego nie powiedzie się – zdaniem Russella – jeśli większość narodów nie dojdzie do przekonania, że nieograniczona suwerenność narodowa prowadzi do katastrofy. Tylko tak cywilizacja może zatrzymać się na samobójczej drodze (Russell 1937, s. 101). Dotychczasowe sojusze – uważał – nie były skuteczne w zapobieganiu konfliktom, a nawet czasami (jak to miało miejsce w 1914 roku) mogą w przypadku przewagi militarnej którejs z stron prowadzić do wojny. Skoro przy pomocy żadnego ówczesnego sojuszu nie można było zmniejszyć niebezpieczeństwa wybuchu konfliktu, to należy – zdaniem Russella – poszukiwać innych rozwiązań. Także nadzieja utrzymania pokoju przy pomocy zbrojeń nie raz już okazała się złudna. Wzrost zbrojeń jednego z państw przeważnie prowadzi do zwiększenia wydatków na armię strony przeciwnej, czyli napędza się w ten sposób wyścig zbrojeń. Wydatki państwa na armię odbywają się kosztem nakładów na poprawę warunków życia obywateli, co prowadzi do niezadowolenia społeczeństwa i popierania przez masy dążenia do konfliktu.

Oprócz interwencji w ewentualnych konfliktach, przyszła centralna władza powinna sprawować kontrolę nad migracją ludności. Myśliciel słusznie zdawał sobie sprawę z faktu, że duże różnice w rozwoju gospodarczym oraz w poziomie życia między krajami bogatymi a biednymi będą prowadziły do przemieszczania się ludności. Stąd należy kwestię migracji ogólnie regulować, aby w przyszłości nie dochodziło do konfliktów na tym tle. Kolejne uprawnienie centralnej władzy miało polegać na rozstrzyganiu spraw dotyczących dążenia narodów do suwerenności. Filozof uważał, że aby nie dochodziło w przyszłości do wojen na tle narodowościowym, należy umożliwić swobodę decydowania o swoim losie narodom, które pragną niepodległości politycznej. Ostatnie uprawnienie władzy centralnej dotyczyło podziału surowców strategicznych dla rozwoju gospodarczego. Russell przyznawał, że walka o surowce często prowadziła do wybuchu konfliktów i aby temu zapobiec, należy w miarę możliwości otworzyć dostęp do surowców tym państwom, które nie posiadają ich na swoim terytorium. To rząd międzynarodowy miał dysponować surowcami.

Myśliciel uważał, że siła władzy centralnej² opierać się będzie o czynniki gospodarcze, dostęp do surowców i kontrolę kredytów finansowych. Filozof podkreślał, że osiągnięcie trwałego pokoju wymagać będzie dokonania wielu

² Należy zauważyć, że Russell zdawał sobie sprawę z faktu, iż władza centralna prawdopodobnie nie będzie dobrowolną organizacją, gdyż taka droga, jak pokazał przykład starożytnej Grecji, nie zawsze prowadzi do jedności. Dlatego – pisał w *Szkicach sceptycznych* – władza centralna może zostać powołana przy pomocy siły lub też groźby jej użycia, ponieważ inaczej nie będzie dostatecznie silna, aby przełamać opór dominujących państw (Russell 1996, s. 198). Można dyskutować z taką uwagą Russella, ale być może należy mu przyznać rację w tej kwestii, obserwując współcześnie ograniczone możliwości dobrowolnych organizacji międzypaństwowych w rozwiązywaniu konfliktów. Dodam, że w pracy *Szkiecie niepopularne* myśliciel stwierdził,

przemian zarówno gospodarczych, jak i politycznych, jednakże to w sferze polityki można dokonać najszybciej pewnych koniecznych przedsięwzięć. Żaden rząd – pisał – nie jest w stanie zapewnić trwałego pokoju, jeśli nie będzie miał poparcia większości społeczeństwa. Spełnienie tego wymaga wprowadzenia demokracji politycznej i radykalnych przemian gospodarczych, prowadzących do sprawiedliwości społecznej. W *Drogach do wolności* Russell pisze, że w pewnym stopniu zgadza się z poglądami głoszonymi przez socjalistów, że likwidacja wojen wymaga likwidacji kapitalizmu, który „stwarza grunt do wojny” (Russell 1935, s. 167). Zdaniem filozofa prywatna własność surowców jest niesprawiedliwa i przyczynia się do wybuchu konfliktów. Sprawiedliwość gospodarcza wymaga, aby zyski z samego posiadania bogactw naturalnych (nie z używania ich do produkcji) dzielone były między całą ludzkość, to zaś jest możliwe tylko wtedy, kiedy właścicielem surowców będzie rząd międzynarodowy. Myśliciel zdawał sobie sprawę, że ten warunek pokoju będzie jednym z trudniejszych do osiągnięcia.

Poza politycznymi i gospodarczymi warunkami trwałego pokoju istotne jest wychowanie młodego pokolenia w duchu tolerancji i solidarności. Ówczesny proces wychowania – zdaniem Russella – uczy nienawiści, wrogości do innych, dyscypliny, ślepego posłuszeństwa, biernych metod nabywania wiedzy. „Czy można się dziwić, że świat, w którym państwo stara się wszelkimi siłami zakłócić zdrowie duchowe młodzieży, ogłupić ją, nauczyć brutalności i gotowości do morderstwa i uczynić ją niewrażliwą na niesprawiedliwość ekonomiczną – czy można się, powtarzam, dziwić, że świat taki nie jest szczęśliwym światem?” (Russell 1933b, s. 286). Rządy zgadzają się na taki model edukacji, a to prowadzi do ukształtowania umysłowości militarystycznej, zarazem posłusznej i często brutalnej. Jednostki wychowane w takiej szkole akceptują wywoływanie konfliktów przez władze polityczne ich państw. Filozof sądzi, że „za pomocą odpowiedniego treningu można zmieniać ludzi: jedni staną się gwałtowni albo ulegli, inni będą mieli uosobienie władcze albo niewolnicze, zależnie od tego, co pasuje wychowawcy” (Russell 1997, s. 116). Ludzka natura – zdaniem Russella – jest niezwykle zmienna i zależy od warunków, w jakich człowiek żyje. Wraz z powstaniem państw rządy zyskały ogromną władzę nad przekonaniem ludzi. Russell pisze: „jestem więcej niż pewien, że nie ma takiego absurdu, którego przy odpowiednim działaniu władz nie dałoby się ludziom wmówić” (Russell 1997, s. 118). Kto posiada władzę, może zbudować społeczeństwo fanatycznych poddanych, jak również może stworzyć społeczność ludzi rozsądnych, ale przecież wiele rządów takiego społeczeństwa sobie nie życzy, bo może tacy obywatele nie podziwialiby bez-

że ustanowienie rządu światowego powinno się urzeczywistnić na skutek porozumienia państw, w których do władzy doszłaby obdarzona wyobraźnią klasa polityczna (Russell 1997, s. 55).

krytycznie polityków będących u steru władzy. Władza – zdaniem filozofa – bardzo często manipuluje jednostkami. Russell stwierdza, że:

człowiek jest z natury skłonny do współzawodnictwa, chciwy łupu, i w większym lub mniejszym stopniu wojowniczy. Gdy prasa mu powie, że ten a ten jest jego wrogiem, cały kompleks instynktów reaguje na tę wzmiankę. Z natury swej ludzie skłaniają się do przypuszczenia, że mają nieprzyjaciół i znajdują pewne zadośćuczynienie, gdy rozpoczynają walkę (Russell 1935, s. 170).

Myśliciel dostrzega związek między dyscypliną w szkołach a późniejszym zamiłowaniem wychowanków do wojny. Szczególnie potępia stosowanie w szkołach kar cielesnych, które prowadzą do kształtowania w młodym człowieku agresji i uczą rozwiązywać problemy za pomocą siły. Powtarzalność i podporządkowanie promowane w szkolnictwie tłumią indywidualność i kształtują skłonność do posłuszeństwa, jak też do komenderowania innymi³. Należy tak traktować dziecko, aby nie nabywało tendencji niszczycielskich, nienawiści, okrucieństwa. Szkoła powinna wyrabiać w uczniach odwagę bez despotyzmu. W przyszłości – przewidywał Russell – rozumne wychowanie sprawi, że większość ludzkości będzie żyła własnym życiem, nie przejawiając tendencji niszczycielskich. Mądry system wychowawczy, zastosowany od wczesnego dzieciństwa, powinien uczynić „impulsy” prowadzące do popierania wojny rzeczą rzadką. Rozumnie wychowane społeczeństwa wyraźnie będą się opowiadać przeciwko jakiegokolwiek agresji militarnej, co pohamuje ewentualne zapędy niszczycielskie polityków. Stronniczość i łatwowierność współczesnych społeczeństw – zdaniem Russella – są cechami, które wykorzystują agitatorzy wojny. Stąd konieczność rozwijania w młodych jednostkach bezstronności i w pewnym stopniu sceptycyzmu. Konieczne powinno być także zachęcanie jednostek do wykrywania fałszywych argumentów stron z przeciwnych obozów. Należy kształtować w młodym pokoleniu zdolność bezstronnej i krytycznej oceny przedstawianych faktów. Ludzkość nie powinna ulegać podziałowi na wrogie obozy, z których każdy w swoim mniemaniu zwalcza irracjonalny fanatyzm strony przeciwnej. Ludzie powinni nauczyć się cenić własne szczęście. Również musi istnieć w jednostkach chęć poświęcania życia wspólnym wysiłkom, zmierzającym do osiągania w przyszłości celów, z których korzystać będą wszyscy. Takim celem jest trwały pokój. Russell przeciwstawiał się poglądom głoszącym, że na świecie zawsze muszą być konflikty, bo taki już jest człowiek, niepotrafiący się bez nich obejść. Twierdził, że

³ Warto dodać, że ocena szkolnictwa dokonana przez Russella podobna jest do stanowiska Alvina Tofflera, który pisze o tzw. ukrytym programie szkoły, obejmującym punktualność, posłuszeństwo i podporządkowanie. Szkoły – zdaniem Tofflera – urabiają młodych ludzi „pokolenie za pokoleniem, modelując ich na podatną i zuniformalizowaną siłę roboczą” (Toffler 1997, s. 70).

każdy będzie walczył, jeśli się go sprowokuje, jednak nie podejmie walki, jeśli nie będzie widział szansy na odniesienie zwycięstwa.

Należy dodać, że Russell zakładał, że wojna jest „usprawiedliwiona tylko w tym wypadku, jeśli przyczynia się do pomnożenia szczęścia albo rozwoju cywilizacji” (Russell 1937, s. 60), czyli należy ją oceniać według skutku, do jakiego prowadzi. Wojną, która miała skutki dodatnie, była – według filozofa – wojna o niepodległość w Ameryce Północnej. Jednakże we współczesnych czasach jakakolwiek wojna prowadzi do ogromnych szkód i tragedii, stąd konieczność podjęcia kroków zapobiegających konfliktom. Russell przyznawał, że każde państwo ma prawo bronić własnego terytorium, ale nie ma prawa prowadzić wojny w żadnym innym celu.

Filozof zastanawiał się nad przyczynami konfliktów. Oprócz wojen o terytorium czy władzę, wyróżnił wojny o podłożu ideologicznym – toczone w obronie religii, niepodległości narodu, demokracji. Wojny religijne – zdaniem Russella – doprowadziły z czasem do pojawienia się „wolnej myśli”, co nie było zamierzeniem żadnej ze stron walczących. Reasumując, filozof wyraził opinię, że wojny ideologiczne „były często usprawiedliwione przez osiągnięte cele” (Russell 1937, s. 136). Pisał: „Jeżeli powstanie kiedykolwiek rząd międzynarodowy, będzie rzeczą bardzo istotną, aby posiadał rzeczywistą władzę, i wojny prowadzone przez ten rząd przeciwko państwom opornym będą wojnami w obronie prawa” (Russell 1937, s. 137–138). Taka wypowiedź filozofa pokazuje, że jego myśli ewoluowały, bo przecież w późniejszych pismach wyraźnie opowiada się za zniesieniem militarystyki i uniemożliwieniem wojen. Jako pacyfista zauważa, że wojny nie można pokonać przy pomocy wojny. Rozbrojenie i pacyfizm – zdaniem Russella – to jedyna droga prowadząca do pokoju na świecie.

Myśliciel próbował nakreślić przyszłość cywilizacji zachodniej. Pisał: „Nie mogę przyjąć poglądu, że sytuacja jest beznadziejna i że cywilizację Zachodu czeka nieuchronnie śmierć samobójcza” (Russell 1937, s. 262). Zdaniem Russella, jeśli nie zdarzy się nic nieprzewidywalnego na świecie, to można przypuszczać, że przyszłość ludzkości potoczy się którąś z trzech dróg. Po pierwsze, może dojść do zagłady ludzkości, a może nawet życia na ziemi, co będzie konsekwencją rozwoju technologicznego, a szczególnie energii atomowej. Jeśli dojdzie do wybuchu nuklearnego, to: „Ostatni żyjący człowiek będzie wprawdzie mógł się ogłosić władcą, ale jego panowanie potrwa krótko, a poddanymi będą same trupy” (Russell 1997, s. 53–54). Zdaniem Russella ludzkość nie powinna zgadzać się na tak katastroficzny koniec dziejów i powinna zrobić, co w jej mocy, aby zapobiec unicestwieniu. Drugi wariant przyszłości zakłada powrót do barbarzyństwa, po wcześniejszym drastycznym zmniejszeniu się liczby ludności. Taka droga pozostawiłaby otwartą możliwość odbudowania cywilizacji, jak to miało już miejsce w dziejach po upadku Cesarstwa Rzymskiego. Jednakże ogromne zniszczenia powstałe w wyniku

wojny prowadzonej przy użyciu nowoczesnych technologii doprowadziłyby do powrotu prymitywnej gospodarki i skrajnej nędzy oraz głodu na świecie. Opady radioaktywne lub wojna bakteriologiczna doprowadziłyby do ogromnej katastrofy. Pociągnie to za sobą zmniejszenie ludności na świecie. Trzecia droga – którą ludzkość powinna wybrać – może polegać na zjednoczeniu się świata i utworzeniu rządu, który będzie dysponował strategicznymi środkami militarnymi.

Jeśli ludzkość nie zdecyduje się na zbudowanie systemu, który będzie w stanie zapobiec wybuchom wojen, to – ostrzegał Russell – spory między demokracjami Zachodu a Rosją doprowadzą do wojny nuklearnej, a jest to tym bardziej prawdopodobne, im większe Rosja zgromadzi zapasy tej broni. W razie zwycięstwa jedna ze stron walczących obejmie władzę i w ten sposób ludzkość doczeka się jednego rządu oraz zapanuje trwały pokój. Jeśli do tego nie dojdzie, zginie albo cywilizacja, albo cała ludzkość. Jasne jest, że Russell w roli zwycięzcy widziałby demokracje Zachodu, w których szanuje się wolność myśli, wolność dyskusji. Zwycięstwo Rosji – przewidywał – pociągnie uniformizację społeczeństw, stagnację technologiczną, utratę wolności mediów. Ostatecznie doszłoby wówczas do utworzenia „niewolniczego” państwa światowego.

Natura ludzka jest rezerwuarem sił, które z braku innego ujścia często znajdują wyraz w wojnie. W czasie wojny wyzwala się całe zło tkwiące w naturze ludzkiej oraz następuje tłumienie instynktu samozachowawczego człowieka. Udział w wojnie wyzwala w jednostce inne zachowania niż te, które podejmowałyby indywidualnie w czasie pokoju. W zbiorowym działaniu – podczas wojny – jednostka odsuwa na dalszy plan zasady moralne, odrzuca racjonalność. Instynkt niszczycielski przejawiający się w działaniu zbiorowym może przybierać formy okrutne, jak i szlachetne. Taka charakterystyka działania zbiorowego przez Russella nawiązuje do poglądów Gustave’a Le Bona, badacza „psychologii tłumu”.

Russell pisze, że „postęp nauki bez postępu moralnego i politycznego jest w stanie wielokrotnie ogrom katastrofy, do jakiego doprowadzić mogą źle użyte umiejętności techniczne” (Russell 1997, s. 158). Jeśli ludziom uda się zbudować trwały pokój na świecie, to wówczas postęp techniczny będzie służył im do zapewnienia dobrobytu i szczęścia. Poglądy społeczne Russella odzwierciedlają problemy czasu, w jakim przyszło mu żyć. Próbował znaleźć rozwiązania, które miały uchronić cywilizację Zachodu przed groźącą jej katastrofą. Rozwój technicznych środków zniszczenia znalazł wyraz w wojnach XX wieku, i to właśnie wojna jako wyraz irracjonalnych popędów człowieka była istotnym elementem analiz społecznych Russella. Problematyka ta nie traci na ważności, a nawet można powiedzieć, że ciągle wybuchające nowe konflikty pokazują aktualność myśli Russella. Jeśli chcemy, aby nasza cywilizacja przetrwała, to ludzkość musi podjąć odpowiednie kroki zapobiegające

dalszym konfliktom. Szczególnie w ostatnich miesiącach, gdy Rosja zagroziła użyciem broni atomowej, potwierdziły się obawy Russella o przyszłość cywilizacji Zachodu. Agresja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku niestety potwierdziła, że jeszcze ciągle mamy do czynienia z zagrożeniem, z którym ludzkość nie potrafiła się uporać. Należy dodać, że poglądy polityczne Russella ewaluowały stosownie do zmieniających się stosunków międzynarodowych oraz rozwoju środków masowej zagłady. Ewolucja poglądów dotyczyła przede wszystkim eksponowania czynników, które mogą stanowić źródło podatności obywateli na popieranie wojny i ich irracjonalnej zgody na udział w niej, oraz roli i postawy państwa wobec agresji własnej i innych. Natomiast ocena wojny w całej twórczości filozofa jest jednoznacznie negatywna. Russell „odwoływał się do zdrowego rozsądku jednostek, narodów i rządów, a równocześnie był świadomy, że w polityce nie działa zdrowy rozsądek, lecz emocje” (Litwiniszyn 1996, s. 204). W jego rozważaniach przeplatają się wątki rzeczowej analizy z noszącymi cechy utopistycznych. Z biegiem czasu przyznał, że wprowadzenie socjalizmu jako systemu międzynarodowego jest sprawą beznadziejną. Niemniej należy stwierdzić, że pozostawił potomnym myśli, których lektura wciąż pozostaje aktualna, zwłaszcza odnośnie do powszechnego rozbrojenia i konieczności podjęcia radykalnych kroków prowadzących do pokoju światowego.

Również Kanta interesował problem prawnego uregulowania stosunków międzypaństwowych. Według niemieckiego filozofa, prawo jest warunkiem bezkonfliktowych działań jednostek, ale także poszczególnych państw, których stosunki zewnętrzne nie są przedmiotem prawnej kontroli i regulacji. Gwarancję bezpieczeństwa i poszanowania praw Kant upatrywał w stworzeniu systemu federacyjnego, który nie wymaga rezygnacji z własnego ustroju i odrębności kulturowych, umożliwiał natomiast rozstrzyganie wszelkich sporów na drodze pokojowej. „W takim związku każde państwo, nawet najmniejsze, mogłoby mieć gwarancję bezpieczeństwa i poszanowania swoich praw nie we własnej sile czy własnym osądzie prawnym, lecz w tym Związku Narodów (*Foedus Amphictyonum*), zjednoczonej potędze i zjednoczonej woli, rozstrzygającej zgodnie z prawem” (Kant 2000, s. 204–205).

Filozof niemiecki określa historię jako „realizację ukrytego zamiaru przyrody” (Kant 2000, s. 200), czyli ustanowienie takiego ustroju, który będzie doskonały wewnętrznie, szczególnie w zakresie prawa cywilnego, państwowego i międzynarodowego. Naturalny cel historii widzi Kant w ustanowieniu społeczeństwa obywatelskiego i federacji suwerennych państw.

Na etapie ukonstytuowania się społeczeństwa ogólnoludzkiego, obejmującego wszystkie narody, zadaniem ludzkości stanie się realizacja projektu „wiecznego pokoju”, w myśl zasady, że istnienie każdego narodu jest nie tylko środkiem, lecz również celem istnienia wszystkich innych narodów całej ludzkości. Rozprawa *O wiecznym pokoju (Zum ewigen Frieden)*, która ukazała się

w 1795 roku, stanowi podsumowanie Kantowskich rozważań poświęconych pokojowi. Koncepcja pokoju przedstawiona przez tego filozofa oparta jest na etyczno-historiozoficznych przesłankach. Jak zauważa Karol Bał, „wszystkie części systemu filozofii praktycznej podejmujące problem człowieka i społeczeństwa w sposób oczywisty prowadzą do postawienia zagadnienia ustania wojen” (Bał 1995, s. 12). Historyczna droga ludzkości do uzyskania pokoju międzynarodowego prowadzi – zdaniem Kanta – poprzez jakże częste wojny, które wymuszają postęp cywilizacyjny (techniczny oraz organizacyjny). Wojny – jak zauważa niemiecki filozof – niosły ze sobą pewne skutki pozytywne, jak choćby rozproszenie ludzi na nowe terytoria, czy też przyczyniły się do różnorodności kulturowej wśród narodów. Kant pisze, że: „Sama jednak wojna nie potrzebuje żadnej szczególnej pobudki i wydaje się zakotwiczona w ludzkiej naturze, i to nawet jako coś szlachetnego, do czego człowiek bywa uskrzydłony umiłowaniem chwały i bez jakichkolwiek napędowych sprężyn całkiem bezinteresownie” (Kant 1995, s. 58). Warto dodać, że Kant, traktując wojnę jako zło konieczne, uznawał ją w niektórych przypadkach za czynnik postępu w odniesieniu do społeczeństw pozostających na niskim szczeblu rozwoju. Oczywiście nie każda wojna jest – według opinii filozofa – motorem postępu, gdyż te działania zbrojne, które mają na celu opanowanie ziem innego narodu i przywłaszczenie jego dorobku materialnego, prowadzą w efekcie do regresu społecznego, ponieważ wojna prowadzona z takich pobudek pozostaje w ewidentnej sprzeczności z podstawowymi zasadami moralnymi. Można powiedzieć, że według Kanta historia poprzez ciągłe konflikty prowadzi do praworządności, natomiast wojny przyczyniają się do poszukiwania rozwiązań pokojowych. Stan pokoju wśród ludzi nie jest „stanem natury”, pokój należy więc ustanowić. Filozof z Królewca dobrze zdawał sobie sprawę, że rola intelektualisty w walce o pokój na świecie jest wyraźnie utrudniona z powodu lekceważenia jego opinii przez polityków. Jednak uważał, iż nie należy się poddawać, świadomie rezygnować z troski o pokój, spoczywającej jako obowiązek na każdym rozumnym obywatelu.

Nie jest moim zamiarem przedstawienie wszystkich myśli Kantowskiego traktatu pokojowego, zwrócę uwagę tylko na niektóre z nich. Jednym z podstawowych założeń układu pokojowego jest takie jego sformułowanie, aby w przyszłości wyeliminować powody do wszczęcia wojny. Innym, jakże ważnym artykułem jest ten, w którym Kant wyraża swą antymilitarystyczną postawę, mówiąc, że należy zrezygnować z wojska regularnego, gdyż bez podjęcia takich rozwiązań nigdy na świecie nie da się zapewnić gwarancji pokoju. Dopóki państwa będą dysponowały regularnym wojskiem, zawsze będzie to – według Kanta – groziło wybuchem konfliktu zbrojnego oraz będzie obowiązywała zasada ograniczonego zaufania między narodami, co choćby w dzisiejszym świecie – jak widzimy – przyczynia się do eskalacji zbrojeń. Stanowisko Kanta odnośnie do demilitaryzacji podzielał również Russell.

Warte zwrócenia uwagi są także rozważania Kanta dotyczące powiązania koncepcji wiecznego pokoju z kwestią społeczną, czyli uświadomienie faktu, że państwa, w których brak sprawiedliwości, poszanowania praw człowieka, w których jednostka nie ma wpływu na kształt prowadzonej polityki wewnętrznej, zawsze będą skore do wszczynania konfliktów. Opierając się na etyczno-prawnych zasadach swojej koncepcji, Kant prowadził rozważania dotyczące przyszłego pokojowego sojuszu międzynarodowego. Jego zdaniem, narody będą musiały w przyszłości ustanowić „związek szczególnego rodzaju, który nazwać by można przymierzem niosącym pokój (*foedus pacificum*), który tym różniłby się od traktatu pokojowego (*pactum pacis*), że ów szukałby zakończenia nie tylko jednej wojny, ale wszystkich wojen na zawsze” (Kant 1995, s. 46–47). Postulowane przez królewieckiego filozofa „przymierze” powinno dążyć do zapewnienia wolności każdego narodu, jego suwerenności i samostanowienia. Każdy naród powinien mieć – według Kanta – prawo do swobodnego i niczym niezagrożonego rozwoju własnej kultury. Wartość, jaką ma autonomia narodu, odpowiada dokładnie wartości, jaką dla jednostki stanowi jej osobista wolność. Wzajemne relacje między państwami muszą opierać się na tych samych zasadach, na których oparte są stosunki pomiędzy podmiotami przestrzegającymi prawa moralnego. Wolność każdego narodu, jak również swobodny rozwój ekonomiczny i kulturowy, winny być podstawowym celem wszystkich państw tworzących Związek Narodów. Kant wyraźnie przeciwwstawia się możliwości utworzenia państwa światowego, swego rodzaju ponadnarodowej struktury. Natomiast pozytywnie wypowiada się na temat federacji wolnych państw, pisząc o „zjednoczonej potędze i zjednoczonej woli, rozstrzygającej zgodnie z prawem”, która może być gwarantem pokoju (Kant 2000, s. 205). Głównym celem postępu politycznego w skali ogólnoswiatowej jest utworzenie federacji wolnych państw, które we wzajemnych stosunkach będą się kierowały najwyższą zasadą prawa moralnego. Każdy naród musi być nie tylko środkiem, ale również celem polityki międzynarodowej, zaś wspólnych praw należy przestrzegać nie dlatego, że mogą one być wymuszone, lecz dlatego, iż obywatele zjednoczonych państw uznają przestrzeganie ich za swój obowiązek. Przypomnę w tym miejscu, że Russell proponował ograniczenie suwerenności poszczególnych państw. Kant przewidywał następującą drogę dojścia do „idei federalizmu”:

jeżeli przy sprzyjającym szczęściu potężny i oświecony naród może się przetrworzyć w rzeczpospolitą, która ze swej natury musi się skłaniać do wiecznego pokoju, utworzy w ten sposób centrum federacyjnego zjednoczenia dla innych państw, by mogły się przyłączyć i zgodnie z ideą prawa narodów zapewnić ów stan wolności, a przez więcej niż jedno połączenie tego rodzaju coraz dalej powoli się rozszerzać (Kant 1995, s. 47).

Szczególnie ostatni „artykuł definitywny” rozprawy zawiera jakże aktualne do dzisiaj przesłanie. Kant pisze w nim o prawie ludzi do korzystania z uroków

przyrody, o potrzebie budowania kontaktów międzyludzkich, o nawiązywaniu przyjacielskich stosunków między jednostkami i narodami. Wszystko to ma sprzyjać budowaniu zaufania między ludźmi. Kantowska idea „obywatelstwa świata” w dzisiejszym świecie nie pozostała na szczęście swego rodzaju utopią, ale powoli nabiera realnych kształtów. Spełniają się słowa Kanta, że jest ona „niezbędnym uzupełnieniem niepisanego kodeksu zarówno prawa państwowego, jak i prawa narodów do publicznych praw człowieka w ogóle, tym samym więc do wiecznego pokoju, do którego, można sobie tego jedynie życzyć, nieustannie będzie się przybliżać” (Kant 1995, s. 52). Zdaniem Kanta historyczna konieczność doprowadzi do tego, „żeby z niezgody między ludźmi wyrosła zgoda, nawet wbrew ich intencjom” (Kant 1995, s. 53), społeczeństwa odejdą od antagonistycznego sposobu rozwiązywania konfliktów, a narody utworzą „federację wolnych państw” (Kant 1995, s. 44 i n.) i zaakceptują traktat wiecznego pokoju. Czyż dzisiaj nie można powiedzieć, że koncepcję takiej federacji realizuje Unia Europejska i Organizacja Narodów Zjednoczonych, będące związkami wolnych państw, szanujących prawo międzynarodowe? Podobnie też Kantowska idea „obywatelstwa światowego” (Kant 1995, s. 49 i n.) została rozwinięta w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, która określa prawa i wolności człowieka; przyznaje każdej jednostce możliwość swobodnych kontaktów z innymi narodami, potwierdza prawo do korzystania z dorobku współczesnej cywilizacji oraz przyznaje równy dostęp do źródeł informacji. Wymienione prawa człowieka są niemalże odzwierciedleniem słów Kanta wypowiedzianych w trzecim „definitywnym artykule do wiecznego pokoju” (Kant 1995, s. 49). Kończąc selektywne przypomnienie niektórych myśli filozofa odnoszących się do idei pokoju wiecznego, należy powiedzieć o istotnym fakcie, jaki charakteryzuje idee Kanta, a mianowicie o powiązaniu moralności z polityką. Zgodnie z założeniami jego filozofii, „polityka powinna ugiąć kolana przed moralnością” (Kant 1995, s. 78). Chodzi mu głównie o to, żeby zachodziła zgodność moralności z polityką, a to może mieć miejsce tylko wtedy, kiedy zapanuje pokój między narodami. W przeciwnym wypadku polityka będzie niszczyła moralność.

Kant zwrócił uwagę na rolę sprzeczności społecznych oraz rolę zła moralnego i ludzkich cierpień w realizacji historycznego postępu. Podkreślił znaczenie tych zjawisk w historii przez przyznanie im ostatecznie pozytywnego wpływu na społeczny postęp. Filozof niemiecki był zwolennikiem komplementarności i równoczesności przemian ustrojowych i międzynarodowych.

Reasumując, można stwierdzić, że przemiany polityczne, jakie dokonały się w Europie – transformacje ustrojowe i rozszerzenie Unii Europejskiej – potwierdziły w pewnym sensie ważność i aktualność rozważań Kanta dotyczących utworzenia federacji narodów oraz ustanowienia społeczeństwa obywatelskiego. Pomysły te były często inspiracją dla wielu myślicieli i polityków, dla których ważna była kwestia pokojowego istnienia ludzkości. Zarówno

Kant, jak i Russell wyrażali obawy o przyszłość ludzkości i właśnie w tej dziedzinie ich poglądy szczególnie zasługują na uwagę, ponieważ są to zagadnienia jakże istotne dla bytu ludzkości. Poprawianie świata leży w granicach naszych możliwości. Współczesny intelektualista Yuval Noah Harari w 2016 roku pisał:

większa część ludzkości zaczyna uważać wojnę za coś po prostu nie do pomyślenia. Po raz pierwszy w dziejach tak wiele rządów, korporacji i osób prywatnych w swoich rozważaniach nad najbliższą przyszłością nie traktuje wojny jako prawdopodobnego wydarzenia. Wynalezienie broni jądrowej sprawiło, że potencjalna wojna między supermocarstwami stałaby się szalonym aktem zbiorowego samobójstwa, dlatego najpotężniejsze państwa na ziemi zostały zmuszone do znalezienia alternatywnych i pokojowych sposobów rozwiązywania konfliktów (Harari 2018, s. 24).

Czyżby Harari zbyt wcześnie ogłosił sukces w osiągnięciu pokoju na świecie? Ostatnie wydarzenia za naszą wschodnią granicą niestety pokazują, że ludzkość potrzebuje nowego sprawnego porządku światowego. Od zakończenia zimnej wojny społeczeństwa cieszyły się pokojem na większą skalę niż kiedykolwiek w historii. Okres względnego pokoju w Europie został w ostatnich miesiącach podważony, musimy ciągle poszukiwać rozwiązań, które pozwolą na zapanowanie pokoju na świecie. Może należy zastanowić się nad propozycjami Kanta i Russella, jeśli chcemy, aby nasza cywilizacja przetrwała.

Bibliografia

- Bal K. (1995), *Immanuela Kanta przesłanie dla współczesności*, w: I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, przeł. F. Przybylak, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Harari Y.N. (2018), *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kant I. (1995), *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, przeł. F. Przybylak, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kant I. (2000), *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym*, przeł. I. Krońska, w: Z. Kuderowicz, *Kant*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kuderowicz Z. (2000), *Kant*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Litwiniszyn A. (1996), *Filozofia społeczna Bertranda Russella*, Kraków: Aureus.
- Russell B. (1922), *The Problem of China*, London: George Allen & Unwin.
- Russell B. (1933a), *Przebudowa społeczna*, przeł. A. Pański, Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.
- Russell B. (1933b), *Wychowanie i urząd społeczny*, przeł. J. Hosiassonówna, Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.
- Russell B. (1935), *Drogi do wolności*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.

- Russell B. (1937), *Droga do pokoju*, przeł. A. Pański, Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze "Rój".
- Russell B. (1971), *Autobiografia 1872–1914*, przeł. B. Zieliński, Warszawa: Czytelnik.
- Russell B. (1996), *Szkice sceptyczne*, przeł. A. Kurlandzka, [Halinów]: Helfa.
- Russell B. (1997), *Szkice niepopularne*, przeł. H. Jankowska, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Toffler A. (1997), *Trzecia fala*, przeł. E. Woydyłło, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

G r a ż y n a S z u m e r a

Humanity's paths to international peace: Bertrand Russell and Immanuel Kant

Keywords: *civilization, I. Kant, peace, B. Russell, war*

In the broad spectrum of Bertrand Russell's interests the socio-political issues had a special role. The possibility of peaceful global co-existence was most important to him. Occasionally he took part in the disputes between West and East accepting the role of a mediator. He saw a chance for peace in the creation of a world government. Kant had proposed a similar project of a supranational community and hoped it could result in the emergence of a global society, embracing all nations. With this achievement in place, the project of 'eternal peace' could be completed, he hoped. In this way, relying on ethical and legal principles, Kant designed a permanent international peace alliance.